

# "Kochającego Litwę" obarczy się karą? | Wilnoteka

<http://www.wilnoteka.lt/pl/artykul/quotkochajacego-litw equot-obarczy-sie-kara>

November 14, 2011



Mantas Malūkas zrywa dwujęzyczną tabliczkę z nazwą ulicy, fot. Youtube

Syna znanego litewskiego pisarza Edmundasa Malūkasa, Mantasa Malūkasa, czekają problemy z policją - podaje portal Delfi. Podejrzewa się go o zniszczenie cudzego mienia, za co grozi kara w wysokości od 100 do 300 litów. Przed kilkoma miesiącami młody Malūkas wystąpił w kontrowersyjnym reality show "Aš myliu Lietuvą" ("Kocham Litwę") nadawanym przez litewską stację telewizyjną LNK. W jednym z programów syn znanego pisarza zerwał tabliczkę z dwujęzyczną (litewską oraz polską) nazwą ulicy z jednego z domów w Ejszyszkach.

Skandal ze zrywaniem polskich tabliczek w litewskich reality show obił się szerokim echem w mediach Polski i Litwy. Postawione w ogień pytań dziennikarzy polskie spółki PZU i Reserved - sponsorzy kontrowersyjnej audycji - musiały się wycofać ze sponsoringu. Z kolei, firma Just TV, która wyprodukowała show, wraz z telewizją LNK, która go wyemitowała, zmuszone były do publicznych przeprosin.

Jednakże przeprosiny te nie usatysfakcjonowały mieszkańców Ejszyszek. Kilku z nich, ze starostą Ejszyszek Tadeuszem Zimińskim na czele, zgłosiło na policję akt niszczenia cudzego mienia.

Jak powiedział w rozmowie z "Wilnoteką" tymczasowo pełniący obowiązki komisarza policji rejonu sołecznickiego Jurijus Stanulevičius, informacja w sprawie domniemanego wykroczenia napłynęła po upływie kilku dni po zakończeniu filmowania. W trakcie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że 24 maja, około godziny 13.00, Mantas Malūkas samowolnie zdjął tabliczkę z dwujęzycznym napisem Vytauto g. 2 (ul. Witolda 2). Następnie przekazał tabliczkę innemu uczestnikowi reality show, który zgiął ją na pół i z powrotem zamieścił na ścianie budynku. Polska nazwa ulicy została przy tym zasłonięta.

Podejrzany o zniszczenie cudzego mienia Malūkas twierdzi, że jest niewinny, a sprawa ma zabarwienie polityczne. "Nie było żadnych czynów samowolnych, gdyż właściciel posesji wydał zezwolenie na zdjęcie tabliczki i ponowne jej zawieszenie po zakończeniu filmowania" - powiedział dziennikarzom Delfi Mantas Malūkas.

Obecnie sprawą zajmie się Sąd Okręgowy rejonu sołecznickiego, pod którego obrady przekazano zgromadzone przez policję informacje. W przypadku ustalenia winy Malūkasowi grozi kara od 100 do 300 litów. Ponadto będzie musiał pokryć koszty zakupu nowej tabliczki, której cena wynosi 40 litów.

Na podstawie: delfi.lt, inf.wł.